

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. **Redakcja otwarta** od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. **Administracja czynna** w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej.
„Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 4 zł. 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 lamowe) 35 gr., za tekstem (10 lamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

DO Nr. DZISIEJSZEGO ZAŁĄCZAMY NASZ BEZPŁATNY NIEDZIELNY DODATEK.

Nota angielska do rządu niemieckiego. Rząd angielski w obronie wierzycieli brytyjskich.

LONDYN. (Pat). „Times” donosi, że rząd brytyjski wystosował do rządu niemieckiego ostrą notę, w której stanowczo bierze w obronę interesy wierzycieli brytyjskich i zapowiada, że w razie nieuwzględnienia tych żądań podejmie takie środki odwetowe, które będą mogły zapewnić wierzycielom brytyjskim uzyskanie należnych sum.

W związku z tem dzienniki przewidują utworzenie specjalnej Izby Obrachunkowej, która będzie kontrolować bilans płatniczy między Wielką Brytanią a Niemcami i która zabezpieczy należne kapitałom angielskim oprocentowanie z nadwyżki płatniczej Niemiec.

„Times” przyznaje, że krok taki

będzie bardzo niepożądany dla rozwoju stosunków angielsko-niemieckich, jednak wina za ten stan spadnie na Niemcy, które wywołały tego rodzaju zarządzenia odwetowe.

„Morning Post” stwierdza, że nadwyżka bilansu płatniczego w obrotach niemiecko-brytyjskich za pierwsze 9 miesięcy roku bież. wyniosła dla Niemiec 10 milionów funtów, a pełna obsługa wszystkich bez wyjątku pożyczek niemieckich w Londynie wynosi tylko 7 i pół miliona funtów. W tych warunkach — podkreśla dziennik — rząd brytyjski, który protestuje po raz trzeci w ciągu miesiąca, w razie ponownej odmowy Niemiec nie ma innego wyboru, jak przystąpić do samoobrony.

Mussolini o perspektywach przyszłego roku.

BUDAPEST. (Pat). „Pester Lloyd” przynosi artykuł Mussoliniego na temat perspektyw politycznych przyszłego roku.

Mussolini stwierdza, że zwolennicy całkowitego rozbrojenia musieli ostatecznie pogrzebać swe nadzieje. Świat musi rozpocząć od nowa, jeżeli chce osiągnąć polepszenie warunków politycznych. Rozwiązanie obecnych trudności musi się rozpocząć reformą Ligi Narodów, która albo będzie zreformowana, albo zginie, bowiem Liga Narodów, bez udziału najpotężniejszych państw, nie ma celu istnienia. Mussolini zapowiada, że rok 1934 przyniesie prawdopodobnie powrót do systemu równowagi sił. Pomimo zaciemnienia

horyzontów politycznych, zwłaszcza nad Pacyfikiem, nie wierzy on w możliwość wojny, a to z powodu braku kapitałów, jak również dlatego, że narody przeżywają obecnie okres wewnętrznej odbudowy i uspokojenia. Dawny system demokratyczno-liberalny rozleciał się w gruzy. Będziemy świadkami — oświadcza Mussolini — wzrostu w nadchodzącym roku koncepcji korporacyjnych we wszystkich krajach. Mussolini jest przekonany, że rok 1934 będzie stanowił decydujący krok w kierunku faszystacji świata.

Popierajcie Polską Macierz Szkołą.

Sprawa Serbów Łużyckich w prasie francuskiej.

„Marseille Soir” opublikował w jednym z ostatnich numerów obszerny artykuł, poświęcony położeniu mniejszości serbo-łużyckiej w Niemczech. Autor artykułu Henri Jullien omawia szczegółowo wszystkie represje, jakich doznali Serbowie Łużyccy pod reżimem hitlerowskim, który nie oszczędził nawet kościoła, gdzie kazania musiały się odbywać obecnie po niemiecku. Metody te — pisze Jullien — przypominają dawne środki wynaradawiania, stosowane wobec Polaków przez Niemcy cesarskie. Na zakończenie autor stwierdza, iż nikt nie powinienby się dziwić, gdyby Serbowie Łużyccy wskutek przesładowań stali się autonomistami lub separatystami. Jeśli pewnego dnia Łużyce rzucą się w ramiona Czechosłowacji lub zażądamy autonomii, odpowiedzialność za to spadnie wyłącznie na narodowy socjalizm.

To samo zagadnienie porusza na łamach paryskiego „l'Homme libre” berliński korespondent tego pisma Michel Rurange, który — omówiwszy ostatnie zarządzenia, zmierzające do wytipienia narodu serbo-łużyckiego — konkluduje: „W każdym razie należy wydobyc na światło dzienne sprzeczne stanowisko rządu niemieckiego, który zażarcie broni mniejszości zagranicą, domaga się wraskawie terytorjów, gdzie „rozlega się mowa niemiecka”, a równocześnie uciska wszelkimi sposobami ludy nie-niemieckie, żyjące w Rzeczy”.

Paryski „Figaro” zamieszcza depeszę z Warszawy, donoszącą o utworzeniu w Warszawie katedry języka łużyckiego. (ZAP).

Szczegóły zabójstwa premiera rumuńskiego. Zamach rumuńskich faszystów.

BUKARESZT. (Pat). Wiadomość o zamachu na premiera Duca nadeszła do Bukaresztu w chwili, gdy publiczność tłumnie opuszczała teatry i kina, wywołując wszędzie olbrzymie wrażenie.

Niezłocznie zwołano zostało posiedzenie rady ministrów, które trwało do godziny 1-ej. Wydany po tem posiedzeniu komunikat podaje szczegóły zamachu i zeznania sprawcy Constantinescu, który przyznał się do należenia do rozwiązanej niedawno organizacji skrajnie prawicowej „Żelaznej Gwardji” i dodał, że zamach był już oddawna przygotowywany. Zamach został dokonany w następujących okolicznościach:

Premjer Duca w otoczeniu burmistrza Costinescu i generalnego sekretarza prezydium rady ministrów Vlahide skierował swe kroki w stronę grupy turystów, wśród których stał jego znajomy. W momencie kiedy premier Duca chciał owego znajomego powitać, Constantinescu strzelił do premiera z tyłu, trafiając go w głowę. Od strzałów tych premier padł martwy. Sprawca zamachu, chcąc wywołać panikę, która ułatwiła mu ucieczkę, rzucił petardę. Wybuch ten zranił lekko Costinescu, Vlahide i 2 agentów policji. Ciało zamordowanego premiera przewieziono zostało w dniu 30 b. m. rano do Bukaresztu.

Rada ministrów postanowiła urządzić żałobny pogrzeb na koszt państwa. Pogrzeb ten odbędzie się prawdopodobnie w niedzielę. Na stanowisko premiera powołany ma być minister oświaty Angelescu.

W związku z zamachem władze dokonały szeregu aresztowań wśród przywódców organizacji Żelaznej Gwardji.

BUKARESZT. (Pat). Król Karol przyjął kolejno w nocy na audjencji ministra oświaty Angelescu oraz ministra finansów Konstantego Bratianu. Po audjencjach tych król mianował ministra Angelescu prezesem rady ministrów. Po nominacji Angelescu udał się natychmiast do Bukaresztu, gdzie zebrała się rada ministrów.

Według dotychczasowych wiadomości zamachowiec miał lat 26. W ostatnich wyborach do parlamentu kandydował z listy zgłoszonej przez Żelazną Gwardję. Tymczasem listy kandydatów Żelaznej Gwardji zostały unieważnione.

Morderca oświadczył, że przybył specjalnie do Sinaja, aby dokonać zamachu na życie premiera, którego zarówno on, jak i jego przyjaciele polityczni czynili odpowiedzialnym za wszystkie rozporządzenia, wydane przeciwko Żelaznej Gwardji.

Do tej pory jeszcze policja nie ujęła współwiników morderstwa, jednakże, według posiadanych przez nią wiadomości, współwinicy Constantinescu są również studentami: jeden studentem prawa, drugi studentem Akademii Handlowej. W czasie nocy policja przeprowadziła szereg aresztowań wśród członków Żelaznej Gwardji. Między innymi aresztowano dymisjonowanego generała Contacuzina, tymczasowego przywódcę Żelaznej Gwardji.

Dzienniki w dalszym ciągu omawiają obszernie przebieg zamachu, jak i wszystkie okoliczności poboczne, jednogłośnie wyrażają potępienie tego czynu, domagając się jak najostrzejszych zarządzeń.

BUKARESZT. (Pat). Policja aresztowała w sobotę rano w pobliżu Sinaja w miejscowości Comarnic jednego ze współwiników zamachowca Constantinescu. Drugiego aresztowano w pociągu idącym do Bukaresztu, w pobliżu Busteni.

Na dworcu kolejowym w Sinaja w sobotę rano nastąpił wybuch nowej petardy. Wybuch zranił lekko znajdującego się w pobliżu dziecko. Policja przypuszcza, że petardę tę pozostawili zamachowcy na dworcu jeszcze w nocy.

BUKARESZT. (Pat). O godzinie 16 przybył z Sinaja do Bukaresztu pociąg ze zwłokami premiera Duca. Na dworcu byli zgromadzeni wszyscy członkowie rządu, korpus dyplomatyczny, przedstawiciele

Prasa francuska o morderstwie premiera rumuńskiego. „Premjer Duca padł od kuli niemieckiej”.

PARYŻ. (Pat). Wszystkie dzienniki zamieszczają szczegółowe sprawozdania o zamachu na premiera Duca i poświęcają obszernie omówienia życia i działalności zmarłego męża stanu. Pisma łączą ten tragiczny wypadek z działalnością hitlerizmu w Rumunii.

Specjalnie niepokojącym faktem jest — pisze „Le Journal” — że pierwszym mężem stanu, który padł

władz oraz olbrzymie tłumy publiczności. Wzdłuż ulic, któremi kroczył orszak żałobny, zgromadziły się olbrzymie tłumy publiczności, których liczba przewyższała 200.000 osób. Trumnę ze zwłokami premiera złożono na katafalku w Ateneum.

BERLIN. (Pat). Wiadomość o zamachu na premiera rumuńskiego Duca nadeszła do Berlina niezwykle szybko. Biuro Wolfa zauważyło, że o zamachu dowiedziano się w Bukareszcie najpierw przez radio berlińskie. Rozgłoszenia bukaresztańska nadała wiadomość o morderstwie dopiero w 15 minut później. Prasa niemiecka wyraża zgodne opinie, że zgon premiera Duca będzie miał daleko idące następstwa polityczne, gdyż nastąpił właśnie w bardzo ważnym momencie dla polityki wewnętrznej Rumunii. Dzienniki podkreślają pozatem i znaczenie zewnętrzno polityczne zamachu, wskazując na zdecydowanie profrancuskie stanowisko premiera Duca.

od ciosu hitlerowskiego, jest właśnie szej rządu rumuńskiego, znanego ze swych uczuć frankofilijskich.

„Figaro” pisze: Można powiedzieć, że premier Duca padł od kuli niemieckiej. Niedawno kanclerz Dollfuss został zraniony przez narodowego socjalistę. Dzisiaj znowu narodowy socjalista zabija szefa rządu rumuńskiego.

Ameryka w obliczu przyszłej wojny.

NEW-YORK. Prasa amerykańska szeroko omawia kwestję możliwości wojny w Europie i stanowisko jakie zajmą Stany Zjednoczone. Zwolennicy izolacji jak np. trust gazetowy Hersta domagają się aby Stany Zjednoczone odgrodziły się od spraw europejskich.

Przeciwnicy izolacji, jak np. dziennikarz Lippman, wypowiadają się za czynnym udziałem Stanów Zjednoczonych w przyszłej wojnie. „Herald Tribune” pisze: „Pomimo całej gorącej naszej nadziei utrzymania pokoju musimy przyznać, że wojna stanowi dla siebie zupełnie realną możliwość. Dążenia Niemiec znajdują się w zasadniczej sprzeczności z interesami jej sąsiadów. Dopóki te przeciwieństwa nie stracą na sile, wszystkie pertraktacje dotyczące rozbrojenia jakkolwiek byśmy je idealizowali, odzwierciedlają tylko próbę mocarstw wzmocnienia swych stanowisk w przyszłej wojnie. Wszystkie propozycje idące z Berlina, Rzymu, Paryża stanowią tylko obliczenia strategicznych i dyplomatycznych”. Dalej „Herald Tribune” pisze, że jak wykazało doświadcze-

nie historii Stany Zjednoczone w razie wojny europejskiej nie będą w stanie zachować neutralności jeżeli w tej wojnie weźmie udział Anglja, gdyż dopóki ocean Atlantycki znajduje się pod kontrolą brytyjską, Stany Zjednoczone zmuszone będą walczyć albo przeciwko Anglji lub z jej przeciwnikami.

Wobec tego Lippman w „Herald Tribune” radzi aby Stany Zjednoczone porozumiały się z Anglją co do wspólnej polityki i przygotowania do wojny europejskiej.

„Foreign Affairs” ogłasza w tej sprawie artykuł doradcy prawnego Stanów Zjednoczonych na konferencji rozbrojenia. Artykuł mówi, że albo nowa konferencja pokojowa rozstrzygnie istniejące spory terytorjalne, albo „Europa wejdzie na drogę, która prowadzi do wielkich konfliktów o ile sąsiedzi Niemiec nie przedsięwzją prewencyjnych działań wojennych”. Równocześnie prawie ukazała się w New-Yorku książka Simondes'a pod tytułem „Ameryka w obliczu przyszłej wojny”, w której autor pisze, że obecna polityka Roosevelta wciągnie Stany

Zjednoczone w wir wojny europejskiej.

„Od chwili dojścia do władzy Hitlera w Niemczech Liga Narodów, pakt Kelloga i inne analogiczne akty straciły wszelkie znaczenie. Ukazanie się na widowni Hitlera stanowi przejście od okresu powojennego do przedwojennego”.

Dalej Simondes oświadcza, że polityka Roosevelta stanowi tylko „wznowione wydanie” dawnej polityki Wilsona. O ile Wilson starał się uzyskać przerwanie wojny europejskiej, o tyle Roosevelt usiłuje jej zapobiec. Tajne rozmowy Normana Davisa w Europie tak jak niegdys rozmowy przedstawiciela Wilsona nakładają na Stany Zjednoczone obowiązki wobec przyszłej wojny.

PRACOWNIA TOW. PAN MIŁOSIERDZIA ŚW. WINCENTEGO A PAULO pod nazwą: „ZRODŁO PRACY” — Trocka 19 — wykonuje PREDKO, DOKŁADNIE i po NISKICH CENACH wszystkie roboty, wchodzące w zakres bielźniarstwa, haftu, krakwieczyni i trykotarstwa. — Polecamy się Szanownej Publiczności, instytucjom społecznym i klasztorom, ręką za rzetelne i tanie wykonanie zamówień.

z SAWICZ - ZABŁOCKICH Marja Kalicka

opatrzona Sw. Sw. Sakramentami zasnęła w Panu dnia 29 grudnia 1933.

Ekspozycja zwłok z domu żeloby (ul. Słowiańska 2-a) nastąpi w niedzielę dnia 31 grudnia o godz. 5 po poł. do kościoła Ostrobramskiego. Nabożeństwo żałobne odbędzie się we wtorek dnia 2 stycznia o godz. 9-ej, potem nastąpi pogrzeb na cmentarzu Rossaa.

O powyższem zawiadamia krewnych i znajomych pogrążona w głębokim żalu

Matka, Córka i Rodzina.

Najpoważniejszą spółdzielczą instytucją bankową w Polsce jest CENTRALNA KASA

istniejąca od roku 1909 i działająca na całym obszarze Rzplitej.

C. KASA daje całkowitą pewność zwrotu wkładów i najwyższe oprocentowanie

z użytkownikami wkłady z wielką korzyścią dla interesów kraju, gdyż wspiera kredytem najlichniesz rzeszę wytwórców — drobnych rolników, a temsamem łagodzi skutki kryzysu rolniczego.

Składając swe oszczędności w Centralnej Kasie otrzymujemy nie tylko korzyść dla siebie, ale służymy także sprawie publicznej.

OSZCZĘDZAJ W CENTRALNEJ KASIE
Wilno, Mickiewicza 28 tel. 13-65.

RESTAURACJA TRADYCYJNE — OKAZAŁE
BRISTOL Powitanie
Telefon 11-56
NOWEGO ROKU

RESTAURACJA „ZACISZE” Ad. Mickiewicza 25
RESTAURACJA „BUKIET” Ad. Mickiewicza 7
Zwyczajem lat ubiegłych urządzają tanie, mile i tradycyjne
POWITANIE NOWEGO ROKU
Gości oczekuje wiele miłych niespodzianek.
Zamówienia na stoliki przyjmowane są w bufecie.
ZARZĄD.

NOWA GOSPODA NIEMIECKA 1
Skłosa Szan. Killeitell
NOWEGO ROKU I jednocześnie ma zaszczyt powiadomić, iż
urządza **SPOTKANIE NOWEGO ROKU** przy dźwiękach nowozaażowanego zespołu koncertowego pod dyr. prof. Fr. Tchorza.

Od Administracji.
Wszystkim naszym Sz. PRENUMERATOROM ZAMIEJSCOWYM, którzy zalegają z opłatą prenumeraty „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO” będziemy zmuszeni BEZWZGLĘDNIE wstrzymać przesyłanie pisma z dnem 1 Stycznia 1934 r.

PLANY USTAWODAWCZE RZĄDU po Nowym Roku.

W życiu politycznym i w rządzie panuje w dalszym ciągu cisza świąteczna. Dopiero po 1-ym styczniu odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów, poświęcone rozpatrzeniu przygotowywanych przez ministerstwa projektów ustaw, które mają być wniesione do Sejmu. Projektów takich będzie ogółem około 30, przeważnie jednak są to sprawy mniejszej wagi. M. in. przygotowane są projekty ustaw o ochronie

przyrody, o zatwierdzeniu pomników z uwzględnieniem ich strony artystycznej, o pielęgniarstwie i t. d.

Przygotowywana jest również nowela do ustawy o izbach przemysłowo-handlowych. Nowela ta ma podobno na celu pewne podporządkowanie „Lewiatana” izbom przemysłowym i uwzględnienie w ten sposób postulatów radykalniejszych żywiołów w sferach decydujących.

a osobami pochodzenia żydowskiego. Wszyscy ci arystokraci utracą swe tytuły szlacheckie. Oficjalny komunikat stwierdza, że odnośnie badania będą zakończone do dnia 2 maja 1934 roku. Jednocześnie podlegają zbadaniu wszystkie wypadki zaadoptowania przez szlacheckie rodziny dzieci żydowskiego pochodzenia.

Odżyzdanie niemieckiej szlachty ma być skończone do maja 1934

W życiu politycznym i w rządzie panuje w dalszym ciągu cisza świąteczna. Dopiero po 1-ym styczniu odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów, poświęcone rozpatrzeniu przygotowywanych przez ministerstwa projektów ustaw, które mają być wniesione do Sejmu. Projektów takich będzie ogółem około 30, przeważnie jednak są to sprawy mniejszej wagi. M. in. przygotowane są projekty ustaw o ochronie

Sytuacja w Rumunii.

Tragiczny zgon premiera rumuńskiego Duci, który padł z ręki skrytobójczej, stanowi krwawy epilog — bezkrywanych i naogół bardzo spokojnych wyborów, które odbyły się dn. 20 grudnia.

Wybory te były dziewiątymi od czasu zakończenia wojny, a szóstymi od r. 1926-go, kiedy wprowadzona została nowa ordynacja wyborcza. Tem poniekąd tłumaczyć należy nikły na ogół udział w wyborach szerokich mas ludności, która czuje się sprawami temi znużona i ze swej strony aprobowała wybór króla, który obecnemu, liberalnemu gabinetowi w listopadzie powierzył rządy oraz organizację wyborów, co w Rumunii tradycyjnie przesądza zgóry ich wynik, w tym sensie, że stronnictwo, które jest u steru, zdobywa absolutną większość. Wpływa na taki wynik między innymi także obowiązująca od 1926 r. ordynacja, według której partja, która zdobyła najmniej 40 proc. oddanych głosów, automatycznie uzyskuje połowę wszystkich mandatów, a dopiero druga połowa dzieli się z innymi stronnictwami.

W ostatnich wyborach partja liberalna uzyskała 55 proc. głosów i na mocy tego, z 387 mandatów zabrała 305 czyli o 193 mandaty więcej, niżliby się jej należały, o ileby podział był proporcjonalny. Odejmy że z spośród stronnictw opozycyjnych największą ilość mandatów (28) otrzymała narodowa partja chłopska, która poprzednio była u steru. Partja Jerzego Bratianu zdobyła 10 mandatów, chłopska grupa — 10 mandatów, Cuzj 9 mandatów, węgierska partja 9 mand., agrariusze 8 mand., radykali 5 mand. i t. d.

Charakterystycznym jest, że z wyborów wyszły całkowicie pobite żywioły skrajne, tak prawicowe, reprezentowane przez t. zw. „Gwardję Żelazną”, jako też lewicowe, socjalistyczne.

Z powyższego krótkiego zestawienia wynika, że absolutnymi panami sytuacji byli liberalowie, ściślej mówiąc ich główny przywódca i premier Duca.

Pierwsze uroczyste posiedzenie sejmu odbyć się miało w styczniu, na tym posiedzeniu premier miał wygłosić programowe oświadczenie, oczekiwane z wielkim zainteresowaniem w kołach politycznych nie tylnumunijskich, ale przede wszystkim może zagranicznych, a to ze względu na wybitną osobistość premiera.

S. p. Duca, który wyższe prawnicze wykształcenie zdobył we Francji, poświęcił się karierze politycznej przed mniej więcej 30 laty. W tym czasie niejednokrotnie piastował on wysokie i najwyższe stanowiska, Duca był jednym z głównych założycieli i filarów Małej Ententy i przez to samo najściślej związany z Francją, której był od najmłodszych lat szczerym przyjacielem.

Wróg ustroju faszystowskiego, zwłaszcza w jego niemieckiej odmianie, natychmiast po objęciu rządów zwrócił się z całą energią przeciwko tak zw. „Gwardji Żelaznej”, która była hitlerowska ekspozytura na Rumunię. „Gwardja” została rozwiązana, jej lista wyborcza unieważniona.

O moralnym poziomie tej organizacji świadczy fakt, że z jej szeregów wyszli mordercy, którzy skrytobójczym strzałem załatwili swe obrachunki z jednym z najzasłużeńszych i najwybitniejszych mężów stanu do by obecnego.

Na podkreślenie zasługuje okoliczność, iż zabójstwo to nie było czynem jednostki, ale zamachem obmyślonym i przygotowanym przez organizację, która najwidoczniej tego rodzaju metody walki z przeciwnikami politycznymi aprobuje.

Charakterystyczna jeszcze jest okoliczność, że o zabójstwie tem dowiedział się Berlin wcześniej niż wszystkie inne stolice, nie wyluczając Bukaresztu.

Opinia francuska wprost i bez ogródek przypisuje autorstwo zamachu — Niemcom.

Najbliższe dni prawdopodobnie rzucą więcej światła na tę tragiczną kartę w dziejach powojennych, to też wstrzymując się na razie od wyrażenia opinji naszej, kończymy artykuł niniejszy słowami zacytowanymi z listu pasterskiego biskupów austriackich, ogłoszonego przed świętami:

Z prasy

Przed wyborami magistratów.

W pierwszych dniach stycznia zostają zwołane nowoobrane rady miejskie, których jedną z pierwszych czynności będzie powołanie do życia magistratów, przeciwrzeczonych, bog wie poco, na zarządy miejskie. Wybory magistratów będą miały teraz szczególne doniosłe znaczenie, bo jak słusznie zaznacza „Dziennik Pomorski”:

„Dobór odpowiednich osób do tego zarządu jest tem ważniejszy, że według nowego ustroju decyzje w niektórych bardzo zasadniczych sprawach przesyły do rady miejskiej na magistrat, jak np. ustalanie wszelkich opłat zakładów i przedsiębiorstw miejskich i opłat administracyjnych, wydzierżawianie nieruchomości i zakładów, przyjmowanie ofert i t. d. Poza tem, jak dawniej, należy do magistrata ustalanie projektów wszystkich uchwał rady miejskiej, a więc i budżetu, wszelkich statutów i regulaminów, a także planu wykonania budżetu.

W tych warunkach na czele samorządów istotnie muszą stać ludzie wyrobieni i z poczuciem odpowiedzialności, czego nie można powiedzieć o różnych kategoriach „radosnych twórców”, co po maju potrafi na „komisarskich” stanowiskach zadłużyć miasta do ostatnich granic.

Nadmiar.

Sprawa tak zwanego „nadmiaru” inteligencji poczyna coraz bardziej zaprzętać uwagę prasy.

Ostatnio bowiem do rozważań na powyższy temat posłużyło rozporządzenie rządu niemieckiego, ograniczającego ilość abiturjentów którzy będą dopuszczani do wyższych studiów.

Obszerny artykuł zamieszcza w sprawie tej „Gazeta Warszawska” stwierdzając, że zjawisko t. zw. „nadmiaru” inteligencji przed wojną nie było znane i jest produktem czasów powojennych, w szczególności zaś doby kryzysowej.

Nadszedł „kryzys”, minęła niepowrotnie ta wyjątkowa w dziejach „konjunktura”, zapewniająca wyjątkowo okres dobrobytu Europy w przeciągu wieku XIX, a w związku z tem powstała kwestja „nadmiaru” warstwy oświeconej, znalezienia właściwego stosunku liczebnego tej warstwy do ogółu mieszkańców kraju, by zabezpieczyć ją od leskiej bezrobocia i tragicznych, wynikających z tego następstw.

Kwestja ta, coraz w drastyczniejszej formie, pojawia się dziś także w Polsce, a jednocześnie u nas właśnie nabiera ona cech specyficznych przez swój ścisły, nierozdzielny związek ze sprawą żydowską.

Jest regułą ogólną, że w okresach dobrobytu i braku rąk do pracy, bierze górę w stosunkach ekonomicznych — idea liberalizmu narodowościowego: patrzy się z zyczliwym okiem na żywioły obce, zachęca się je nawet do imigracji, jeżeli pracą swą zaspekują wzrastające potrzeby, którym naród własnymi siłami sprostać, w danej chwili, nie potrafi. W obcym widzi się wtedy współpracownika raczej, niż konkurenta; dla wszystkich starczy chleba i zajęć, wszyscy łatwo zmieszają się obok siebie, nie zabierając sobie wzajemnie miejsca. Filosemickie nastroje, panujące wśród inteligencji polskiej w epoce pozytywizmu i w początkach obecnego stulecia, w tym właśnie, ogólnym układzie stosunków gospodarczych znajdują w pewnej mierze swe wytłumaczenie.

Obecnie położenie zmieniło się radykalnie.

dziś, gdy wśród warstwy inteligencji w Polsce coraz to więcej spotyka się bezrobotnych prawników, lekarzy, inżynierów, gdy aktualna staje się myśl ograniczenia dopływu do szkół wyższych, aby zapobiec produkowaniu specjalistów, dla których nie będzie można znaleźć zajęcia — dziś dla

każdego już staje się rzeczą jasną, że inteligentrolak może obecnie mieć pułe pracy nie obok żywa, ale zamiast żywa, a ten fakt prosty i niewątpliwie coraz to mocniej utrzuwa się w przeświadczeniu całego młodego pokolenia polskiego i w znacznej mierze decyduje o jego zasadniczych poglądach i nastrojach. O ile bowiem liberalizm narodowościowy w dziedzinie gospodarczej charakteryzuje epokę życia „ułatwionego”, epokę dobrobytu, o tyle w epokach trudnych, w dobach kryzysu, w naturalny sposób zyskuje przewagę idea protekcjonizmu narodowego, w myśl zrozumiałego dla wszystkich hasła, że skoro chleba braknie, obowiązkiem jest obdzielić nim przede wszystkim własnych rodaków.

Można też, nieco paradoksalnie, powiedzieć, że dotychczasowe zażydzenie warstwy oświeconej w Polsce, zażydzenie wyższych uczelni i t. d.

ma jednakże ten uboczny skutek, że pozbycie się nadmiaru inteligentów, wytworzonego przez wielki przewrót w położeniu gospodarczym Europy, w naszym kraju dokonana się w sposób łatwiejszy i mniej bolesny, niż w innych państwach, będzie bowiem mechaniczną likwidacją żywiołu obcego, nie zaś częścią żywego organizmu narodu, wszystkimi więzami krwi i ducha zespolonej nierozdzielnie z jego całością. My po prostu odrzucimy balast niepotrzebny, gdy dla innych będzie to okrutna operacja, dokonywana na żywym, własnym ciełe narodowym.

Jeżeli przeto ów wielki problem, jakim jest bezrobocie wśród inteligencji, będziemy umieli i chcieli rozwiązać w Polsce szybciej, niż gdzie indziej,

możemy zyskać niemalą przewagę w stosunku do innych narodów europejskich w dzisiejszej trudnej i niebezpiecznej epoce przewrotu.

„Tu można dostać towar niemiecki”.

Żydzi robią, jak wiadomo, wiele hałasu dokoła „bojkotu” niemieckich towarów, który zapoczątkowali przed parą miesiącami, w odpowiedzi na gwałty Hitlera w stosunku do żydów. Hałas jest, ale — bojkot idzie słabo. Stwierdza to i prasa żydowska. „Nowy Dziennik” m. in. przytacza z oburzeniem fakt, który się zdarzył w Krakowie, że pewien kupiec żydowski M. Finker przy ul. Diebla wywiesił napis w oknie: „Tu można dostać towar niemiecki”. Za to udekorowano mu okno swastyką hitlerowską.

„Rzecz jasna — pisze „Nowy Dziennik” — iż tego rodzaju przekonywania kupców żydowskich, że nie powinni sprzedawać towarów z kraju, w którym żydom odebrano równouprawnienie — pochwaląc nie można. Z drugiej jednak strony muszą kupcy żydowscy zrozumieć, że społeczeństwo żydowskie nie może pozostać obojętne wobec łamiących bojkot antyhitlerowski. Jak nam informują, Komitet Organizacji Gospodarczych przy Krakowskim Stow. Kupców kilkakrotnie interwenjował już u firmy Maurycy Finker, atoli bezskutecznie.

Ponownie podkreślamy, iż środków przemocy i fizycznego nacisku nawet i w dziedzinie bojkotu antyhitlerowskiego nie aprobujemy, pragniemy jednak, by moralny nacisk opinii publicznej był dostateczną rekwizycją tej solidarności żydowskiej w akcji bojkotowej, bez której akcja ta udać się nie może. A innej skutecznej broni w walce z hydrą hitlerizmu — nie mamy. To muszą zrozumieć wszyscy żydzi!”

O cmentarzu świadczą ten wypadek z p. Finkera, który ośmielił się wywiesić prowokacyjny napis, — i te łagodne uwagi „Now. Dziennika”, który kiejdziejnie umie zdobyć się na ostre, nawet brutalne inwektywy? O tem, że — żydzi raczej maskują bojkot niemieckich towarów, niż go prowadzą. „Maskują”, bo im to dobrze robi w pewnych sferach.

Sprostowania pozytywne.

W Echo de Paris nr. 19794 z 27-go b. m. ukazała się zajmująca korespondencja z Warszawy p. S. Du Morjez o rozmowach niemieckich polskich. P. Du Morjez stwierdza, że rozmowy te wywołały spore zaniepokojenia. Następnie zas, widocznie na podstawie objaśnień, otrzymanych w Warszawie, przedstawia sprawę jak następuje:

„W Warszawie zwracają uwagę przedewszystkiem na to, że propaganda niemiecka rozmyślnie przesadziła doniosłość rozmowy Hitler-Lipski. Aby ściśle rzecz przedstawić, trzeba zaznaczyć, że dotychczas nie podpisano żadnego paktu o nieagresji i że tylko ustnie złożono oświadczenie o nieagresji. Zresztą rozmowy polsko-niemieckie rozpoczęły się już po pierwszej rozmowie Hitler — Wysocki z maja r. b. Między Polską a Niemcami istnieje wiele spraw pomniejszych znaczenia politycznego i gospodarczego, nie mających żadnego

„Morderstwo polityczne we wszelkich okolicznościach jest haniebną zbrodnią, która w żaden sposób nie może być usprawiedliwiona, a tem mniejszawiona”.

List episkopatu, jak wiadomo, wydany został pod adresem Niemiec hitlerowskich i był napiętnowaniem panujących tam metod.

Niemcy o powstaniu Wielkopolskiem.

Jak już donosiliśmy, w tych dniach Wielkopolska — a z nią cała Polska — obchodziła 15-ty rocznicę oswoobodzenia naszej zachodniej dzielnicy z pod jarzma pruskiego. O przebiegu uroczystości, jaka odbyła się w Poznaniu, zamieszciliśmy onegdaj sprawozdanie telegraficzne.

Kocznicza wyzwolenia Wielkopolski nie przebrzmiała bez echa w Niemczech.

W „Berliner Boersen - Zeitung” ukazał się artykuł niejakiego p. Waltera Hancka, zatytułowany „27 grudnia 1918. Strzały wyznaczające historię świata”, a poświęcony piętnastej rocznicy powstania wielkopolskiego. Artykuł ten stanowi pewnego rodzaju rekord w perfidji i przekrecaniu faktów. Oto jak zaczyna p. Hanck swoje „historyczne” wywody:

„Wraz z trzecim świętem Bożego Narodzenia nadchodzi piętnasta rocznica dnia, w którym na placu Wilhelmowskim w Poznaniu padły strzały, co zapoczątkowały otwarte powstanie polskie w prowincji poznańskiej i zarazem ostatni akt dramatu niemieckiej monarchji wschodniej, rozpoczętego nieszczęsnym obwołaniem Królestwa Polskiego w dniu 5 listopada 1916 roku. Strzały te w odniesieniu do przeszłości, były pokwitowaniem za pruską politykę pojednawczą (!) wobec Polaków w ostatnich latach przed wojną, politykę, która sprowadziła tylko wzmocnienie narodowo - polskich dążeń irendenstycznych. W odniesieniu do przyszłości strzały te przecięły i rozwały „najlepsze tętnice Prac”, jak się wyraził Bismarck już jako poseł w sejmie pruskim, w roku 1848”.

Katastrofa samolotu pasażerskiego 10 osób zginęło w płomieniach.

BRUKSELA. (Pat). Samolot pasażerski, kursujący między Brukselą a Londynem, opuściwszy w sobotę w godzinach popołudniowych Brukselę, wpadł koło Brugge na ryp emisjnyj stacji radiowej Slusselede. Pilot z powodu gęstej mgły nie zauważył przeszkody.

Samolot, zderzywszy się ze ślupem, stanął momentalnie w płomieniach. 8 pasażerów, pilot i telegrafista zostali zabici. Zwiolki ich są zupełnie zwięgłone.

Historyczne orędzie Episkopatu austriackiego.

Ze względu na niezwykłą doniosłość listu pasterskiego biskupów austriackich, ogłoszonego przed samymi świętami, listu, który głośnym echem odbił się w całej prasie wielko-swiatowej i który niewątpliwie wywrze poważny wpływ na dalsze kształtowanie się stosunków między Austrią a Rzeszą, podajemy go w poniższym zwięzłym streszczeniu:

Zaczyna się to orędzie w iligijne Episkopatu austriackiego przypomnieniem katolickiego kongresu w Wiedniu we wrześniu 1933 r. W dalszym ciągu orędzie zajmuje się kwestją władzy, bez której społeczeństwo jest nie do pomyslenia, o to dalszego rewolucje należy wypieścić w sposób jak najbardziej stanowczy, podobnie jak wszelki gwałt publiczny, który za pośrednictwem zamachów i morderstw politycznych dąży do usunięcia przedstawicieli autorytetu państwowego i ich prawnych organów; morderstwo polityczne we wszelkich okolicznościach jest haniebną zbrodnią, która w żaden sposób nie może być usprawiedliwiana, a tem mniej stawiona.

Austrija chce stać się szczytem pokoju narodów, ośrodkiem kultury zachodniej i podwaliną wiary chrześcijańskiej. „Tragiczny konflikt stworzył sztuczny rozdział między dwoma bratnimi narodami — głosi orędzie — ale to nie Austriacy go wywołali. Wojna bratobójcza została nam narzucona. Jeżeli rząd nasz domaga się całkowitej niepodległości państwowej Austrii i niezakłócenia prawa rządu Austrii do samodzielnego prawa rządzenia się samodzielnym, to żąda tylko praw, których każde suwerenne państwo żądać musi.

Konkordat między Niemcami i Stolicą Apostolską w żadnym razie nie stanowi uznania i aprobaty religijnych błędów narodowego socjalizmu. Cały świat wie, jak naprężone są stosunki w Niemczech między Kościołem i państwem. Dlatego nie można się dziwić, że katolicy austriaccy lękają się zupełnie szluznie o los religji na wypadek, gdyby na-

Zatem z lamów pisma berlińskiego dowiadujemy się dzisiaj, że takie taktki, jak ustawa o wywaszczaniu ziemi polskiej, jak ustawa kaganicowa, jak forsowne kolonizowanie Wielkopolski i Pomoorza przez przybyszów, sprowadzonych z gębi Niemiec, — wszystko to było przejawem „pojednawczej” wobec Polaków polityki rządu pruskiego! Trudno doprawdy o większą czelność i tupet, bo p. Hanck chyba sam nie wierzy w to, co pisze.

Autor artykułu z kolei przechodzi do roli, jaką przy wyzwoleniu Poznania odegrał Paderewski.

„Paderewski, który jako przedstawiciel Polaków w Ameryce naskutek swych stosunków osobistych z Wilsonem grał wybitną rolę w polityce polskiej, wyładował w dniu 23 grudnia 1918 r. w Gdańsku w towarzystwie komisji angielskiej, by stamtąd rzekomo wyruszyć natychmiast przez Toruń do Warszawy. Wbrew wszelkim umowom (!) i wbrew protestowi niemieckiemu Paderewski przybył w dniu 26 grudnia do Poznania i został tu przyjęty przez Polaków z radością i zapalem.

„Miasto Poznań było przystojne chorągwiarni polskiem, francuskim, angielskim i amerykańskimi, co stanowiło prowokację, która musiała ciężko obrazić uczucia każdego Niemca i przekroczyła granice tego, co można było znieść. Jako kontrdemonstrację zorganizowały przybyłe w nocy na 27 grudnia z frontu części pułku grenadierów nr. 6 w trzeci dzień Bożego Narodzenia popołudniu wraz z niemiecką ludnością Poznania pochod p

mięście i zażądały usunięcia flag Ententy. Po pochodzie padły na placu Wilhelmowskim strzały, który były wstępem do zbrojnego powstania polskiego.

Przywódcy polscy w prowincji poznańskiej musieli i chcieli mieć te strzały, gdyż Paderewski przywiózł im jako posłanie świąteczne wiadomość, iż Ententa, w szczególności Ameryka, nie zgodzą się na przyłączenie dzielnicy pruskiej do Polski, jednak jest gotowa przyznać państwu polskiemu te terytoria, które w chwili zawarcia pokoju będą wojskowo obsadzone przez Polaków. Otdąd Polacy skierowali swą politykę w Poznańskim ku faktom dokonanym.

„Strzały na placu Wilhelmowskim w Poznaniu przekształciły się w dniach następnych w ogólne walki uliczne, w których powstańcy polscy wkrótce wzięli w swe posiadanie całe miasto i twierdzę. Niemieckie władze wojskowe i cywilne pod naporem bagnatów polskich straciły nerwy. Popełniły one samobójstwo przez oddalenie oficerów niemieckich z fortecy, skutkiem czego niemieccy żołnierze, znajdujący się jeszcze w dużej ilości, zostali pozbawieni kwateronictwa. W dniu 29 grudnia miasto Poznań w całości już znajdowało się w rękach polskich. Z zamku ściągnięto flagę czarno - biało - czerwoną; nad Poznaniem powiewała chorągiew biało-amarantowa z orłem polskim.

„Z chwilą polskiego zwycięstwa w mieście, przypieczony był także los większej części prowincji. Strzały na placu Wilhelmowskim były sygnałem. Wszędzie występowali teraz polacy powstańcy i przesuwali granicę obsadzonego terytorjum jako najdalej ku zachodowi, by postawić przez to Wersal przed dokonanym faktem.

„Wydarzenia w mieście Poznania schyłku roku 1918 zdobyły światowe znaczenie historyczne. Strzały w trzeci dzień Bożego Narodzenia na poznańskim placu Wilhelmowskim były przewidziane w obliczeniach Ignacego Paderewskiego i Romana Dmowskiego. Sprawily one, że Ententa dostosowała się do niesłychanych (!), niczem nieuprawnionych (!) pretensyj polskich do Poznańskiego, Prus Zachodnich i Górnego Śląska. Niezależnie od innych koncesyj terytorjalnych prowincja poznańska przyznana została Polakom”.

Na zakończenie p. Hanck oświadcza, że Niemcy nie zrezygnują ze „starego kraju niemieckiej kultury”, jakim jest Poznańskie (!). To oświadczenie pisma berlińskiego jest ciekawą ilustracją do „pokojowych” deklamacyj kanclerza Hitlera.

„Od wewnątrz”.

Ruch narodowo - socjalistyczny, wyobrażający terażniejsze Niemcy jest ruchem ideowo - rewolucyjnym, a jako taki ma wielką wiarę w swój wpływ suggestywny. Jak Niemcy opanowały od wewnątrz Gdańsk, jak zamierzają od wewnątrz opanować wiaźwe w Austrii, tak też sądzą, iż przez wpływy wewnętrzne w innych państwach potrafią wiele zrobić dla swych celów. O ile chodzi o Polskę, to tu Niemcy hitlerowskie budują bardzo dużo na mniejszościach narodowych i to nie tylko na mniejszościach niemieckich, ale również na ruchu ukraińskim.

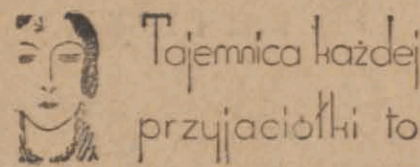
Jest uderzającym, iż kierownik polityki ograniczającej partji hitlerowskiej Alfred Rozenberg, omawiając znaczenie pokojowej deklaracji polsko - niemieckiej, pierwsze słowa poświęcił kwestji Niemców w Polsce mówiąc mianowicie: „Mamy nadzieję, że nasi sąsiadzi po drugiej stronie granicy zrozumieją wreszcie, iż jeżeli my nie chcemy Polaków germanizować, nie wolno także im wynaradawiać Niemców. Jeżeli w najbliższym czasie uregulowane zostaną palące problemy mniejszości niemieckiej i szkół niemieckich oraz sprawy gospodarcze, wówczas zaistnieje możliwość współpracy dla obu narodów”.

W świetle oświadczenia Rozenberga cel niemieckich deklaracji pokojowych byłby jasny. Byłaby to cena za pozwolenie na wzrost niemieczyzny w Polsce. Bo obietnica niemiecka, że nie będą oni germanizować Polaków tą ceną być przecież nie mogła, Niemcy uważają, że Polaków niema ani na Śląsku opolskim, bo tam są Ślązacy, ani w Prusiech Wschodnich, bo tam są Niemcy mówiący gwara marszurską. Za Polaków zaś uważają co najwyżej robotników polskich w Westfalji.

Gdyby warunki Hitlera i Rozenberga zostały spełnione, za kilka lat staliśmyby z jednej strony wobec Rzeszy uzbrojonej, a z drugiej strony wobec niemieczyzny wzmożonej wewnątrz Polski.

Ale Niemcy nie tylko myślą o mniejszości niemieckiej w Polsce. W Niemczech jest też centrala radykalnego ruchu ukraińskiego. Jest faktem, że zamachy i sabotaże ukraińskie stały się częstsze właśnie w okresie dojścia do władzy w Niemczech narodowego socjalizmu Hitlera.

STANISŁAW KODŹ
Zasada narodowości
 w prawie międzynarodowym
 Skłoa główny księgarńa, św. Wojciecha
 Stron 160. — Cena 5 zł.
 Do nabycia we wszystkich księgarniach
 oraz w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.



PUDERLE NARCISSE BLEU de Mury PARIS

KRONIKA.

Pomoc żywnościowa dla naszego kraju.

W dniach najbliższych do Wilna miast powiatowych przybędzie kilka transportów zboża, ziemniaków i innych artykułów spożywczych dla ludności dotkniętej klęską neuro-

dzaju oraz bezrobotnej. Rząd wysłał narazie do województw północno-wschodnich około 25 tonów zboża, ziemniaków, kaszy i t. p.

JAKA BĘDZIE DZIS POGODA?

Pochmurno z przelotnymi opadami śnieżnymi. Umiarkowany mróz. Umiarkowane wiatry południowo-wschodnie.

DYZYURY APTEK.

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: Augustowskiego — ul. Mickiewicza Nr. 10 (telef. 9-48); Jurkowskiej i Romeckiego — ul. Wileńska Nr. 8; Rodowicza — ul. Ostrobramska Nr. 4 i Sapożnikowa — ul. Zawalna Nr. 41 (telef. 7-99) oraz wszystkie na przedmieściach, prócz Szapieszki.

WIADOMOŚCI KOSIELNE.

Rekolekcje zamknięte dla pań z inteligencji. Staraniem Katolickiego Związku Polek Arch. Wil. oraz Sodalitacji Marjańskiej Pań zostały zorganizowane rekolekcje zamknięte dla pań z inteligencji. Kierownictwo rekolekcji objął ks. dr. Kazimierz Kucharski T. J. Rekolekcje rozpoczęła się dn. 4 stycznia 1934 r. o godz. 7-ej wiecz. i będą trwały 3 dni. Ćwiczenia rekolekcyjne będą się odbywały w zakładzie ss. Misjonarek przy ul. Wielkiej 40, tam też zostały zamówione pokoje dla uczestniczek rekolekcji. Całkowity koszt udziału w rekolekcjach wraz z mieszkaniem i utrzymaniem wynosi 11 zł. od osoby. Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udziela Biuro Katolickiego Związku Polek Arch. Wil. przy ul. Metropolitanej 1 pokój Nr. 6 od godz. 10-2.

Z MIASTA.

Sto słubów w czasie świątecznym. W Wilnie w ciągu drugiego dnia świąt oraz w dniach 27, 28, 29 b. m. swiato około 100 słubów katolickich.

SPRAWY MIEJSKIE.

Regulacja brzegów Wilji. Na ostatnim posiedzeniu Prezydium Zarządu miasta rozpatrywano projekt regulacji brzegów rzeki Wilji od ujścia Wilji do portu rzeczno na Antokolu. Projekt ten opracowany na zlecenie magistratu przez inż. Jacewicę przewiduje wężenie koryta rzeki, oskarpowanie brzegów oraz urządzenie alei spacerowych po obu stronach Wilji. Aleje te byłyby położone na dwóch poziomach na niższym i wyższym.

Po dokładnym i szczegółowym zaznajomieniu się z całym projektem został on przez Zarząd miasta zaakceptowany i obecnie wypłyne pod obrady Komisji Technicznej a następnie Rady Miejskiej.

Roboty nad realizacją tego projektu rozpoczęte zostaną z wczesną wiosną.

SPRAWY ADMINISTRACYJNE.

Jeszcze w sprawie odnawiania pozwoleń na broń. W związku z notatkami jakie ukazały się w niektórych dziennikach wileńskich, że „z dniem 30 grudnia upływa termin składania do Starostwa Grodzkiego podań o przedłużenie zezwoleń na broń na rok 1934”, oraz że po dniu 1 stycznia broń u osób, które nie odnowią zezwoleń, będzie konfiskowana, osoby zaś te będą pociągane do surowej odpowiedzialności karnej, — Starostwo Grodzkie wyjaśnia, że notatki te dotyczą tylko tych osób, którym wydane zostało pozwolenie na prawo noszenia broni na podstawie uchylonego dekretu z dn. 25 stycznia 1919 roku poz. 123.

Natomiast pozwolenia, wydane na podstawie nowoobowiązującej ustawy z dn. 27 paźdz. 1932 r. poz. 807 (książeczki zielone) winny być odnowione do dnia 28 lutego 1934 r.

Osoby, które w tym terminie pozwolenia na prawo noszenia broni nie odnowią, pociągane będą do odpowiedzialności karnej, jako posiadające broń nielegalnie, a broń ich ulegnie konfiskacji.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

Umowy zbiorowe. Rozporządzenie P. Prezydenta Rzeczypospolitej o przymusowym rozjemstwie w handlu i przemyśle nakłada zarówno na pracodawców jak i ich pracowników, obowiązek zawierania wzajemnie umów zbiorowych.

Wspomniane rozporządzenie powstało na skutek żądań robotników.

W związku z tem w Wilnie zaobserwowano dość ciekawe zjawisko: Pracodawcy wileńscy bowiem podpisują umowy zbiorowe bez protestów, jak to dzieje się w niektórych miastach Polski. Okazuje się, że umowy te normują tylko warunki pracy; w niektórych punktach stawki są wyższe, w innych zaś niższe od obecnych.

Przy okazji należy zaznaczyć, iż wszystkie zawody w handlu i przemyśle przygotowały projekty umów i obecnie prowadzą narady w celu ich podpisania.

W jakim charakterze bawi w Polsce prezes Związku Wyzwolenia Wilna?

Krąży pogłoski, iż prezes Związku Wyzwolenia Wilna w Kownie prof. Birzyska, który przybył do Wilna za wizą wjazdową, udzieloną przez poselstwo polskie w Rydze, będąc w Rydze odbył konferencję z posłem polskim. Tematem rozmów miały być sprawy polityczno-gospodarcze, dotyczące Litwy i Polski.

Prof. Birzyska bawiąc w Wilnie rozmawiał z przedstawicielami Tymczasowego Litewskiego Komitetu w Wilnie i białorusinem ks. Stankiewiczem.

Prof. Birzyska w Warszawie prawdopodobnie nawiąże rozmowy polityczne z czynnikami rządowymi.

Niemcy zakupują nadal masowo papierówkę dla celów wojennych.

Eksport papierówki w ostatnich czasach cokolwiek zmalał. Z obrotu Wileńszczyzny wywieziono bowiem tylko 7.700 ton papierówki świerkowej i osikowej.

Eksport był skierowany do Niemiec i częściowo do Czechosłowacji. Notowany w okresie poprzednim silny wzrost zapotrzebowania na

papierówkę w Niemczech utrzymuje się nadal, jednak nie oddziaływała w tymże stopniu na ceny, które przy sprzedaży kształtują się dość nisko.

Dziwno to zjawisko tłumaczy się przedewszystkiem niskim poziomem cen celulozy w Niemczech, wywołanym wzmocnioną konkurencją ze strony eksporterów szwedzkich.

ZABAWY.

Stowarzyszenie Techników. Stowarzyszenie Techników Polskich informuje, że spotkanie Nowego Roku odbędą się we własnym lokalu w gronie członków Stowarzyszenia. Początek o godz. 9-ej wiecz.

Przedstawienie amatorskie. Dziś staraniem Sekcji Teatralnej Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego, Metropolitana 1. odbędzie się sylwestrowe przedstawienie amatorskie p. t. 1) Kawalerskie mieszkanie — komedia w 1-iej odsłonie Jana Galii, 2) Jedyn wylamywany na wsi — komedia w 1-iej odsłonie Trystana Bernarda oraz zabawa taneczna wyłącznie dla członków Sekcji Teatralnej Ch. U. R. Początek przedstawienia o godz. 6 wiecz., — zabawy zaś o godz. 10 w.

U osób przygnębionych, wyczerpanych, niezadowolonych do pracy, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” pobudza obojętne, wzmacnia zdolność myślenia i chęć do pracy. Zalecana przez lekarzy. 32566

POLSKIE RADJO WILNO.

Niedziela, dnia 31 grudnia. 9.00: Czas. Muzyka. 10.05: Nabożeństwo. 11.40: Odczyt misyjny. 11.57: Czas. 12.10: Kom. meteor. 12.15: Poranek muzyczny z Filharmon. Warsz. 13.00: „Jak się pracuje w fabryce porcelany?” — odczyt. 14.00: Audycja dla wszystkich. 15.00: „Nowe warunki handlu i wypożyczenia”. 15.20: Audycja ludowa. 16.00: Słuchowisko dla dzieci. 16.30: Muzyka z płyt. 16.45: Kwadr. liter. 17.00: „Przed dwoma laty”. 17.15: Polska muzyka ludowa. 18.00: Słuchowisko. 18.40: Muzyka z płyt. 19.00: Przemówienie Noworoczne do słuchaczy; dyrektorów Rozgłośni Romana Pikiela i Witolda Hulewicza. 19.30: Radiotygodnik dla młodzieży. 19.50: Muzyka lekka. 21.00: „Sylwestrowe faramszki” — felj. 21.15: Na wesolej fali lwowskiej. 22.15: Sport. 22.25: Muzyka taneczna. 23.00: Kom. met. 23.50: Audycja specjalna. 0.05: „Defilada gwiazd”. 0.35: Audycja sylwestrowa. 1.00: Lwowska noc sylwestrowa. 1.30: „Defilada gwiazd”.

Poniedziałek, dnia 1 stycznia 1934.

9.00: Czas. Muzyka. 10.05: Nabożeństwo. 11.57: Czas. 12.10: Kom. meteor. 12.15: Koncert z Filharmon. Warsz. 14.00: Audycja dla wszystkich. 15.00: Dialog rolnicy. 15.20: Koncert. 16.00: Audycja dla dzieci. 16.30: Nowe płyty. 16.45: Recytacje humorystyczne. 17.00: „Rok 1933 w Polsce”. 17.15: Audycja ludowa. 18.00: Słuchowisko. 18.40: Arje i pieśni. 19.15: Wil. kom. sportowy. 19.30: Przemówienia do Polaków zagranicą. 19.45: „Nowy Rok w trzech częściach świata” — felj. 20.00: Koncert. 21.20: Audycja pojedynkowa. 22.20: Sport. 22.30: Koncert tydzień (płyty). 23.00: Kom. meteor. 23.50: Muzyka taneczna.

Z ZA KOTAR STUDIO.

Dzień Sylwestrowy. Ostatni dzień roku przynosi radjostuchaczom kilka audycji o wesolym, lekkim charakterze. I tak o godz. 18.40 krótka audycja z płyt, obejmująca najbardziej popularne przeboje z roku ubiegłego. O godz. 19.50 rozpocznie się „godzina muzyki lekkiej” z udziałem ulubionej piosenki p. Anieli Szeleńskiej, następnie o godz. 21.15 bawić będzie audytorjum „Wesoła fala lwowska” a o północy rozpocznie się specjalna audycja sylwestrowa p. t. „Defilada gwiazd”, na którą złożyła się produkcje rozgłośni poznańskiej, lwowskiej i warszawskiej.

Muzyka Niepodległej Polski.

Dzisiejszy koncert z tego cyklu, który nadany będzie w Warszawie w poniedziałek 1 stycznia o godz. 20, wypełnią utwory Karola Szymanowskiego, jednego z najznakomitszych polskich kompozytorów współczesnych, który świeżo odniósł wielki sukces artystyczny w Moskwie i Bukareszcie. Program obejmuje 3 i 4 symfonie, następnie „Pieśni Hafisa” oraz fragment z baletu góralskiego „Harnasie”. W koncercie weźmie udział Stanisław Korwin-Szymanowska (śpiew) oraz sam kompozytor, który odegra partię fortepianową w IV symfonii. Dyryguje Grzegorz Fitelberg.

Słuchowiska dla dzieci.

W niedzielę o godz. 16 najmłodsi radjostuchacze otrzymają audycję na temat sylwestrowej nocy, a w poniedziałek o tej samej godzinie słuchowisko p. t. „Zalotna historia pajacyka Frycka”.

I dla dorosłych.

W niedzielę o godz. 18-ej słuchowisko p. t. „Moja pieszczołka” pióra T. Sygietyńskiego wykonane będzie w studiu warszawskim. Następnego dnia o tejże godzinie rozgłoszą lwowska nada audycję p. t. „Jedzenie, wino, śpiew” St. Wasylewskiego.

Poswięcenie lokalu dla żebraków w przytułku O. O. Bonifratrów.

Spoleczny Komitet do walki z żebractwem i włoczęgostwem w ostatnich czasach własnym kosztem odnowił dwie sale w przytułku oo. Bonifratrów przy placu Napoleona. Obie sale zostały pozbawione mebli, tak, że w obecnej chwili mogą być już oddane do użytku. W lokalu tym, przystosowanym na 50 osób, Komitet pomieszczył żebraków i włoczęgów.

Wczoraj rano odbyło się uroczyste poświęcenie lokalu.

Na uroczystość przybyło około 40 osób. Byli obecni przedstawiciele województwa, samorządu, delegacji organizacji społecznych i zakładów dobroczynności oraz Społecznego Komitetu do walki z żebractwem i włoczęgostwem na terenie Wilna.

Aktu poświęcenia dokonał J. E. ks. Arcybiskup - Metropolita Romuald Jańczykowski. Arcypasterz wyraził swoją radość z rozszerzenia dzieła miłosierdzia przez urządzenie sal, które pomieszczą biednych i żyćby by komitet nadal prowadził akcję charytatywną i ją poszłabiał.

Następnie ks. kan. Adam Kulesza mówił o działalności Komitetu i o zasługach poszczególnych osób. Na zakończenie goście zwiedzili oddany do użytku lokal. Wszędzie czystość, miło, wszędzie panuje ład i wzorowy porządek. m. r. s.

Nie zmieniła się i nie zmieni.

W związku z artykułem naszym napisanym niedawno w odpowiedzi na artykuł prof. Januajtisa w „Liet. Aidas” pt. „Czy Polska się zmieniła”, zabrał obecnie głos na łamach „Musu Vilnius” niejaki A. Rondomanski, który w artykule „Czyżby się Polska nie zmieniła” pisze między innymi:

„Jak pisze „Dziennik Wileński”, stanowisko Polski w stosunku do Litwy nie uległo i nigdy nieuległo zmianie. Tak twierdzi, jak twierdzi „Dzien. Wil.” mogą tylko „starzy i bardzo uparci ludzie, a nie politycy. Przecież przykład ostatnich miesięcy świadczy, że stanowisko Polski względem Rosjan biegunowo się zmieniło. Miejsce nienawiści zajęło największe braterstwo. W razie zmiany sytuacji politycy polscy pojednają się z Litwinami jeszcze łatwiej”.

Niewiemy, czy p. Rondomanski jest „młodym” czy „starym człowiekiem”, co jest zresztą sprawą osobistą, nikomu ani umy ani zaszczytu nie przynosi, stwierdzamy natomiast, że z przysłowiomem litewskim uporem łączony kompletny analogizm polityczny. Więc i oóż z tego, że Polska porozumiała się z Sowietami, że zawarła z nimi

Na srebrnym ekranie.

CASINO.

„Świat bez mężczyzny”. Jakaś nieznaną, dziwna zaraza wzięła cały rodzaj męski, zostali na świecie same kobiety. Raptem, gdzieś na jakiejś wyspie odkryto jednego na całej kuli ziemskiej mężczyznę. O ten unikat zawrzała walka, na szczęście bezkrwawa na całym świecie. Jedyn przedstawiciel brzydkiej płci weale tem się nie wzruszył, nie go nie obchodziło nadzwyczajne powołanie, podobala mu się bowiem jedna, jedyna. Nie mógł jednak połączyć się ze swą ukochaną, ponieważ inne nie chciały wyrzec się go, a najgorszym było to, że wszystkie chciały naraz. Dopiero gdy uciekł się do ostateczności i zagroził samobójstwem pozwolono mu na małżeństwo.

Mimo bardzo naiwnego scenariusza film ten, dzięki starannej reżyserji i wystawie mile bawi widza. Niezwykle efektowne dekoracje, przepych wnętrza podnoszą sumę artystycznych wrażeń. W filmie biorą udział najpiękniejsze statystki Hollywood, który się nazywa miastem najpiękniejszych kobiet. Dotąd nie było takiej okazji obejrzenia tylu gwiazdek.

Dodatki dobre, starannie dobrane. Spectator.

Mnóstwo chorób panuje zimą...

Zwykle zimą człowiek znacznie mniej się poci i dlatego szkodliwie, trujące substancje, wydzielające się wraz z potem, pozostają w organizmie i zanieczyszczają krew. Powoduje to zwykle pogorszenie się stanu zdrowia, a zwłaszcza u reumatyków, artretyków i cierpiących na podagrę, którym jeszcze bardziej dotkliwie dają się we znaki częste zmiany pogody. By zapobiec bólom, które zazwyczaj dręczą chorego w ciągu całej zimy, wskazaniem jest zastosowanie zawsze skutecznego środka. W powodzi najrozmaitszych leków, trudno jest wybrać choremu dokonane właściwego wyrobka. Lecz niema powodu do rozpacz, gdyż

przy pomocy Tołgala wiele cierpiących odzyskało swe zdrowie. We wszystkich krajach świata już od przeszło lat 15-tu z powodzeniem stosuje się tabletki Tołgala w tych cierpieniach. Tołgal usmierza ból i przynosi ulgę nawet w chronicznych stanach. Tołgal wstrzymuje nagromadzenie się kwasu moczowego, zwalczając w zarodku niedomagania, na tem ile powstaje. Również w grypie, przebiegniach, bólach nerwowych i głowy tabletki Tołgala działają szybko i pewnie. Spróbujcie i przekonajcie się sami o skuteczności działania Tołgala. Do nabycia we wszystkich aptekach. 42396

Jeszcze o sprawie uposażeń funkcyjnarzuszów państwowych.

Wspominaliśmy już kilkakrotnie o rozporządzeniu w sprawie nowych uposażeń pracowników państwowych, sędziów, wojskowych i t. p. W uzupełnieniu poprzednich wiadomości podajemy kilka nowych szczegółów.

Rozporządzenie o funkcyjnarzuszach państwowych, oprócz dodatków lokalnego i funkcyjnego przewiduje dodatek służbowy, przywiązany do najniższych stanowisk. Między in. dodatk ten otrzymują radcowie bezpieczeństwa w min. spr. wewa. w wysokości 65 zł. i radcowie w województwach w wysokości 50 zł.

Niemal wszyscy urzędnicy prokuratorji generalnej mają otrzymać dodatek służbowy. Naczelnicy wydziałów prokuratorji otrzymają po 400 zł. miesięcznie.

Dodatek służbowy przyznano rektorom wyższych uczelni w wysokości 500 zł., prorektorom w wysokości od 250 — 300 zł. i dziekanom od 200 — 250 zł. miesięcznie zależnie od uczelni. Dyrektory państwowych szkół średnich otrzymają od 100 do 150 zł. miesięcznie dodatku, a kierownicy publicznych szkół powszechnych otrzymają dodatki w wysokości zależnej od kategorii szkoły: I kat. — 5 zł., II kat. — 25 zł., III kat. — 50 zł. miesięcznie.

Przyznano również dodatek wszystkim funkcyjnarzuszom straży więziennej, przyczem najniższa stawka

tego dodatku dla nich wynosi 20 zł. Dodatek służbowy otrzymują inspektorowie pracy: od 100 — 250 zł. zależnie od stanowiska, 200 zł. dodatku przyznano kierownikowi państwowego zakładu higieny.

Dodatki służbowe kolejarzy i pocztowców będą ustalone specjalnym rozporządzeniem, które jednocześnie przyniesie dokładne szczegóły przeszerogowania pracowników kolejowych oraz pocztowców. Rozporządzenie to jest obecnie opracowywane. Ukaza się ono najprawdopodobniej w połowie stycznia.

Rozporządzenie o przeszerogowaniu oficerów i szeregowych policji oraz straży granicznej ustali dokładnie, do której a grup będą zaliczeni poszczególni funkcyjnarzuszownicy policji oraz granicznej. Pobory policji i straży podzielono na jedenaście grup. Generalny inspektor pobierać będzie 1000 zł., nadinspektor oraz inspektor — 700 zł., podinspektor 500 zł., nadkomisarz 430 zł., komisarz 335 zł., podkomisarz 270 zł., aspirant 240 zł., starszyna 200 zł. przewodnik 180 zł., st. posterunkowy 160 zł. i posterunkowy 150 zł. miesięcznie.

Główny komendant policji oraz komendant straży granicznej otrzymają po 1000 zł. miesięcznie oraz dodatki za kierownictwo. Poza tem cały szereg oficerów i szeregowych policji otrzyma dodatek służbowy.

«Nie Cezar, ale Chrystus»..

Poczytne pismo czechosłowackie, „Lidové Noviny” zwróciło się do wybitnych przedstawicieli świata politycznego o wypowiedzenie się co do widoków na najbliższą przy-

szłość. W świątecznej tej ankiecie wzięli udział: minister spraw zagranicznych Dr. Benes, poseł francuski w Pradze L. Noel, poseł japoński w Pradze Dr. Grisogono, poseł rumuński Emandi, poseł belgijski de Thiensies, pełnomocny przedstawiciel ZSSR Aleksandrowskij oraz cały szereg innych wybitnych przedstawicieli świata politycznego i gospodarczego.

Ciekawe wyrzucenia podaje czechosłowacki minister spraw zagranicznych Dr. Benes. «Czechosłowacka polityka — pisze Dr. Benes — ze wszystkich sił stara się, aby kierować się hasłami: Pokój na ziemi ludzimu dobrej woli». Stara się, aby przyczynić się do tego, by na ziemi zapanował prawdziwy pokój tak pomiędzy ludźmi jak i narodami. Bez dobrej woli cel ten nie może być osiągnięty. My zawsze mieliśmy i mieć będziemy zawsze wolę do zabezpieczenia pokoju.

Dobra i stanowcza wola przyświecała również rokowaniom, jakie przeprowadziłem w tych dniach w Paryżu z rządem francuskim nietylko jako przedstawiciel Czechosłowacji, ale jako przedstawiciel Małej Ententy, Właśnie Mała Ententa i Francja w dzisiejszych niespokojnych czasach starają się aby pokój w Europie został zachowany. Taki jest właśnie sens i cel paryskich rozmów i porozumienia. Porozumieliśmy się co do wszystkiego, co w obecnym czasie jest konieczne. Porozumieliśmy się zwłaszcza co do formalnego postępowania jakie prawdopodobnie w dalszym rozwoju problemu rozbrojeniowego zostanie zachowane i potwierdziłmy zgodność zdań. Ze właśnie służba dla pokoju wymaga, aby nienaruszone zostały podstawy Ligi Narodów. Sprawa pokoju znajduje w nas zdecydowanych obrońców i bojowników. Jestem przeświadczony, że rokowaniami paryskimi położyliśmy wielkie zasługi dla „pokoju ludzimu dobrej woli na ziemi”.

Kiedy przypomniemy sobie pokosowe posłannictwo Bożego Narodzenia, chcę w dzisiejszych czasach również podkreślić znaczenie słów prezydenta Masaryka, w których streszcza się jego poznanie i apel do naszego narodu: «Chrystus a nie Cezar — oto sens naszej historii i demokracji».

Ze Litwa odrzuciła naszą propozycję, że to dziś płaci zupełnie odosobnieniem. Nie dziwi nas wcale, że w Kownie coraz wyraźniej pojawiają, że jednym szczerym sprzymierzeńcem Litwy może być tylko Polska, ale zadaleko zabrnęto tam w hecy antypolskiej, by odwrót mógł być łatwy. Wszystko to od dawna przewidzieliśmy, pisaliśmy o tem niejednokrotnie i dziś powtórzmy możemy „Polska nie zmieniła się i nie zmieni”. Polska wyciągnięta do pomocy ręki litewskiej (co wcześniej lub później nastąpić musi) — nie odraci. Ale już szczerem naiwności jest przypuszczać, że Polska okup w y a c będzie przyjaźń litewską za cenę Wilna czy jaką bądź inną.

Litwini powinni wkońcu zrozumieć, że dla Polski przyjaźń ich jest wprawdzie pożądana (jak zresztą przyjaźń każdego narodu) ale bynajmniej nie konieczna. Czy natomiast dla Litwy przyjaźń i pomoc Polski jest niezbędna, o tem coś niecoś nauczyły Litwinów ubiegłe 15 lat „niepodległości” pod protektorem Berlina. Przyszłe lata nauczą więcej. Trudno; doświadczenia politycznego od razu się nie zdobywa. Trzeba się uczyć i... płacić za naukę.

Co do nas, niejednokrotnie zaznaczaliśmy, że... możemy czekać. My się nie zmienimy.

TRZY PRZEMÓWIENIA SEJMOWE PROF. DR. WACŁAWA KOMARNICKIEGO O PROJEKcie REFORMY SZKÓL AKADEMICKICH

W OBRONIE KULTURY NARODOWEJ I WOLNOŚCI NAUKI

Skład główny Dom Książki Polskiej w Warszawie. Do nabycia w „Dzienniku Wileńskim”. Cena 1.50 gr.

Z KRAJU.

POLOWANIE NA WILKI.

Polowanie z nagonką na wilki przeprowadzono w gminie olknieckiej. Zastrzelono 2 wilki, oraz lisia.

Na terenie powiatu święciańskiego w wyniku obław na wilki zastrzelono 4 szkodniki i dzika.

Z POGRANICZA.

KONFERENCJA GRANICZNA POLSKO - LITEWSKA.

Z Olkienik donoszą, iż w drugiej połowie stycznia r. p. na granicy polsko-litewskiej odbędzie się wstępna konferencja graniczna, poświęcona omówieniu i przygotowaniu przepisów o t. zw. małym ruchu granicznym, w związku z otwarciem granicy w kwietniu 1934 dla ruchu rolnego i częściowo dla spławu drzewa i bułdca.

W konferencji tej, ma po raz pierwszy wziąć udział delegat z polskiego ministerstwa przemysłu i rolnictwa oraz komisja ministerstwa handlu i przemysłu rządu litewskiego.

UCIECZKA Z ROSJI SOW. DUCHOWNEGO PRAWOSŁAWNEGO.

Ze Stołpców donoszą, iż z granicy Rosji sowieckiej zbiegł duchowny prawosławny Mikarowski Włodzimierz, pochodzący z Orszy.

Z Mikarowskim przybył do Polski sowiecki strażnik, który ułatwił duchownemu ucieczkę.

OBLAWY NA POGRANICZACH.

Kilka obław w ostatnich dniach przeprowadzono na pograniczu polsko-sowieckim i polsko-litewskim. W wyniku obław zatrzymano około 15 agitatorów, przeszło 100 włościanów i żebraków, około 50 złodziei, oszustów i t. p. Ponadto za nielegalne przekroczenia granicy zatrzymano 53 osoby.

W tymczasem w różnorodnej literaturze wojskowej ścierają się dwa obozy. Pierwszy to „Douhetycy” czyli wyznawcy włoskiego generała Douheta, wedle którego silne lotnictwo będzie mogło samo rozstrzygnąć wojnę, zanim się zgrupują armie lądowe. Teoria ta została przyjęta przez rząd włoski. Min. Balbo z wielką energią zwiększał włoską flotę powietrzną. Ma też gen. Douhet sporo zwolenników w innych krajach np. w Anglii. Przeciwnicy tej teorii twierdzą, że lotnictwo odegra mimo wszystko rolę drugorzędną, a bój rozstrzygną na ziemi: piechota, artylerja i czołgi. Do tego obozu zaliczani są między innymi Francuzi, gen. Niessel i marsz. Pétain.

Gdy spadną bomby lotnicze...

Fachowcy wojskowi zgodni są w tym, że każda strona wojująca raczej podeprze międzynarodowe zobowiązania niżby się miała wyrzec broni, mającej jej zapewnić przewagę. To też w literaturze wojskowej omawia się obszernie i szczegółowo wszystkie możliwości wojny lotniczo-gazowej.

W zakresie obrony przeciwlotniczej ostatnio na pierwszy plan wysuwają się Niemcy. Z przyszłowiową niemiecką gruntownością oblicza się u nich, ile czasu trzeba na ewakuację kina, szpitala, więzienia, ile powietrza potrzeba na każdą osobę w schronie. Na budowę schronów w samym tylko Berlinie wydano w roku bieżącym kilkanaście milionów złotych.

Tymczasem w różnorodnej literaturze wojskowej ścierają się dwa obozy. Pierwszy to „Douhetycy” czyli wyznawcy włoskiego generała Douheta, wedle którego silne lotnictwo będzie mogło samo rozstrzygnąć wojnę, zanim się zgrupują armie lądowe. Teoria ta została przyjęta przez rząd włoski. Min. Balbo z wielką energią zwiększał włoską flotę powietrzną. Ma też gen. Douhet sporo zwolenników w innych krajach np. w Anglii. Przeciwnicy tej teorii twierdzą, że lotnictwo odegra mimo wszystko rolę drugorzędną, a bój rozstrzygną na ziemi: piechota, artylerja i czołgi. Do tego obozu zaliczani są między innymi Francuzi, gen. Niessel i marsz. Pétain.

Włoski gen. Enrico Mattese doszedł do bardzo interesujących wniosków w zakresie bombardowania lotniczego. Twierdzi on, że najniebezpieczniejsze będą bomby kruszące, wybuchowe, natomiast gazowe będą mniej straszne. Tego samego zdania są też fachowcy niemieccy, którzy na pierwszym miejscu umieszczają bomby kruszące, a drugim pożarowe, a dopiero na trzecim — gazowe. Gen. Mattese przewiduje, że bomby kruszące ważyć będą zwykle po 100 kg., w tem 60—70 kg. materiału wybuchowego. Jeśli takich 200 bomb spadnie na pewną dzielnicę Turynu o powierzchni 70 hektarów (0,7 km.²), to na każde 20 metrów kwadratowych przypadnie 1 zabity i 3 rannych. Jeśli w czasie ataku będzie tam mieszkać 10.000 ludzi, zginie 330, a 1.000 odniesie rany. W nieco większej dzielnicy Mediolanu (90 hektarów) 300 bomb wybuchowych uśmierci 550, a zrani 1.650 ludzi.

Otóż, jeśli na te same miasta spadnie ta sama ilość ton gazów,

Podbój Ukrainy..

Hajnt" z 14 b. m., w korespondencji z Wiednia wyjaśnia, dlaczego Litwinów w przejeździe z Rzymu przez Berlin unikał rozmowy z Hitlerem. Powodem tego jest wzmagająca się w Niemczech tendencja do walki z Rosją Sowiecką. Plan ten zwalcza oficjalny min. spr. zagr., v. Neurath, ale popiera go silnie Goering. Hitler jeszcze nie zdecydował

się na ten plan. Poważnym czynnikiem w tej akcji ma być organizacja emigracji rosyjskiej. Nosi ona nazwę „niemiecko - rosyjska chorągiew”. Jako oficjalny strój, posiada ona białą koszulę z czarnym krawatem na rękę opaska brunatna z liljową swastyką.

Korespondent przypomina nieogłoszony memoriał Hugenberg'a na konferencji gospodarczej w Londynie o konieczności oddania Niemcom terenów

Ostatnio Rosenberg odbył konferencję z ambasadorem francuskim w Berlinie, François Poncet'em, który remu nieoficjalnie uczynił propozycję, aby

„Polska zwróciła Niemcom Pomorze, za co Niemcy zobowiązują się do pomocy polskiej armii w podboju Ukrainy”.

Rosenberg uważa, że obecnie jest najodpowiedniejszą chwilą do rozbięcia Rosji Sowieckiej, bo wcześniej czy później wojna Japonii z Rosją jest nieunikniona. Niemcy nie mogą zostać w tym momencie na uboczu.

Kilka dni temu Rosenberg miał odbyć oficjalną podróż do Warszawy, aby omówić swój projekt z warszawskimi kołami oficjalnymi. Jednak donoszą, że rząd polski zawczasu zawiadomił Berlin, że odwiedyny Rosenberga w Polsce nie są obecnie pożądane.

TEATR - KINO ROZMAITOŚCI SALA MIEJSKA - Ostrobramska 5

NIEDOWOLALNIE OSTATNIE 2 DNI! 8 my cud świata. GIGANTYCZNE ARCYDZIEŁO GENJUSZA LUDZKIEGO. „KING - KONG” Jasełka Polskie

HELIOS DZIS. 1601 przegód miłosnych w filmie „BRAT DJABŁA” DENIS KING. Niezrównani komley FLIP I FLAP oraz przepiękna THELMA TOOD

Pan JESZCZE TYLKO DZIS wyśw. się z kolos. POWODZENIEM Iwan Mozzuchin „Wyrok życia”

KINO ŚWIATOWID! Wszystkim miłośnikom X Muzy składa dyrekcja kina „ŚWIATOWID” NAJLEPSZE NOWOROCZNE ŻYCZENIA I prosi o zaszczytne swoją obecnością pierwszego widowiska w tym roku p. t. „DZIEJE GRZECHU”

KURSY MATURYCZNE „WIEDZA” KRAKÓW, STUDENCKA 14/L

MIÓD leczniczy kilo 2,80 SER litewski pełno tłusty kilo od 1,80 WĘDLINY wiejskie kilo od 2,80

PRACĘ REPREZENTACYJNĄ od nowego roku damy 4-m energicznym, inteligentnym Panom w wileńskim oddziale, Warszawskiej Sp. Akc.

Marne święta bez Krupnika KRUPNIK bez gotowania sporządzisz przy pomocy zaprawy zielonej.

ZAKŁAD TAPICERSKO - DEKORACYJNY Władysława Szczepańskiego

Węgiel Górnośląsk. Koc. „Progress” poleca M. DEULL

DZIERŻAWY Bufet Mieszkania i pokoje

DO WYNAJĘCIA mieszkanie dla małej inteligentnej rodziny od Nowego Roku.

Do wynajęcia trzy pokoje z kuchnią ciepłą jasną, srodmieście, oraz pokój dla jednej lub dwóch osób Skopówka 9

Pokój umebl. ciepły s'lon. z wyg. M.żna z utrzym. Arsenalska 6 m. 8.

Do wynajęcia MIESZKANIE z 5-ciu pokojami w wszelkimi wygodami W. Puhulanka 19. Dowiedz się tamże miesz. 16.

ZGUBY Zginął ryży pies setr irlandzki

Pianino do sprzedania niedrogo ul. Krakowska 34 — 192

GORZKA HERBATA „Rozmaitości” czarowna bajka, owiana tchnieniem tajemniczym

LEKARZE. Dr. Haurykiewiczowa Choroby skóry, leczenie włosów, kosmetyka lekarska i operacje kosmetyczne.

AKUSZERKI. Sml ałowska przeprowadzi się na ul. Orzeszkowej 3—12

AKUSZERKA M. BRZEJINA przyjmuję. Przeprowadzi się Zwierzyniec, Tom Zana na lewo Giedmieszowska ul. Grodzka 27.

Kupno Sprzedaż Działki letniskowe „PARCZEW”

Osoba w średnim wieku posiada posesję do niemożliwego, do dzieł, do chorych lub jako ochmistrzyni.

Inteligentny rzęca z kilkoletnią praktyką rolniczą i ze szczerą skłonnością do pracy

Pianina, fortepiany pierwszorzędny firm. aowe i okazyjne od 450zł.

WINA najprzedniejsze w firmie A. JANUSZEWICZ ZANKOWA 20-a, tel. 8-72.

PROSEK Z „KOGUTKIEM” (MIGRENO-NERVOSIN) USUWA NAJUPORCZYWSZĄ BÓL GŁOWY

INDYKI tuzone SZAMPAN od 5 zł. but. POLECA A. JANUSZEWICZ

Wdowa z 3-glem dziećmi nie posiadającą żadnych środków do życia, wyeksmitowana z mieszkania

PRACA Młoda dziewczyna poszukuje służby. Może być kucharką lub nianią.

DRUKI PILNE BILETY WIZYTOWE ZAPROSZENIA BROSZURY AFISZE

WYKONYWA DRUKARNIA A. ZWIERZYŃSKIEGO Mostowa ul. Nr. 1. Telefon 12-44. CENY NISKIE

Paczka papierosów. (nowela z francuskiego). — Pan sędzia śledczy Menturet zasiadł przy swoim biurku, wydobyl zegarek i położył go koło porcelanowego kałamarza, napełnionego ciemnym, gęstym płynem.

— Pani sędzio, — odzywa się Crougou, — a możemy tak skoczyć do sklepiku i przynosić pudełko? — Doskonale, tylko wracaj pan przedko. A po drodze może pan wstąpi do kawiarni i zabierze stamtąd Boutourela.

— Podchodzi do otwartego szeroko okna, byleby nie widzieć przed sobą tej niesympatycznej, ironicznie uśmiechniętej gęby. — Cisza — nawet świerszcz umilkł. I nagle w oddali pojawiają się trzy czarne sylwetki, zwiększające się z każdą chwilą.